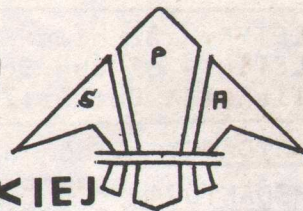


BIULETYN

ARCHIWUM PRASY SKAUTOWO-HARCERSKIEJ



Rok. Vol. II. Nr. No. 2. (4).

Lipiec 1974 July

Vancouver, B.C.

WYDAWNICTWO KATALOGOWE ...

Trzydzieści sześć lat mija od chwili kiedy ukazał się w Polsce, mały w rozmiarach (14 x 10 cm.), "Katalog książek i czasopism harcerskich 1938 r." (Strona frontowa, obok.) Wydaw - nictwo to, zawiera "Wskazówki dla zamawia - jących i nabywających wydawnictwa w har - cerskim Biurze wydawniczym "Na Tropie", oraz zasadniczy dział katalogowy. Każda - m pozycja, zawiera, nazwisko autora, tytuł - pracy, krótki jej opis oraz cenę. Katalog - ten, posiada tę wartość iż wskazuje nam, - przez ogłoszone tam wydawnictwa zasięg - takowych w owym czasie. Są tam więc, nastę - pujące działy: "Harcerskie gawędy, życie - rysy, historia./15 pozycji/. Biblioteka Or - ganizacji Harcerzy./20 pozycji/. Biblio - teka Organizacji Harcerzy./20 pozycji/. Bi - blioteka Wodza Zuchów./9 pozycji/. Biblio -

Każda harcerka
i każdy harcerz
prenumeruje

"NA TROPIE"

ilustrowany dwutygodnik
młodzieży harcerskiej
który przynosi:

Nadzwyczaj zajmujące artykuły ze wszyst - kich dziedzin pracy harcerskiej,

Aktualne wiadomości z życia Harcerstwa
i Skautów innych krajów,

Technikę harcerskiego życia w polu,

Różne wskazówki, niezbędne przy harcach,

Obozową wiedzę,

Pełne głębokich myśli gawędy,

Interesujące wieści z Polski i ze świata,

Emocjonujące i ciekawe powieści.

"NA TROPIE" ukazuje się dwadzie - ściami razy w roku (10-go i 25-go każdego miesiąca - z wyjątkiem wakacji).

Prenumerata roczna tylko zł. 4.-, za pierwsze półrocz - (12 numerów I - VI mies.), - zł. 2.70, za drugie pół - roczne (8 numerów IX - XII mies.) - zł. 1.60

Adres Redakcji i Administracji:

"Na Tropie", Warszawa, ul. Łazienkowska 7.
Konto P. K. O. 62.288.

HARCERSKIE BIURO WYDAWNICZE

"NA TROPIE"

S-KA Z O. O.

KATALOG

KSIĄŻEK I CZASOPISM
HARCERSKICH

1938 r.

I

Warszawa, ul. Łazienkowska 7, Dom Harcerstwa
Konto P.K.O. Nr. 62288
Tel. 7.16-06

teczka Starszego Harcerstwa./3 pozycje/.
Zycie polowe i technika./10 pozycji/.
Przedstawienia teatralne, pokazy./4 pozyc - je/.
Różne wydawnictwa harcerskie./5 po - zycji/.
Przysposobienie wojskowe i strzel - ectwo./10 pozycji/.
Biblioteka OPL i OPL
Gaz, Lotnicza i Szybowcowa./23 pozycji/.
Biblioteka Strażacka./16 pozycji/.
Biblio - teczka mistrza do wszystkiego./7 pozycji/.
Gry sportowe./13 pozycji/.
Biblioteczka Zeglarska./27 pozycji/.
Sport zimowy./10 pozycji/.
Gimnastyka i lekka atletyka./9 pozycji/.
Przewodniki i turystyka./16 po - zycji/.
Powieści i pamiątki sportowe . /10 pozycji/.
Różne./6 pozycji/.
Powieści . /19 pozycji/.
Portrety./4 pozycje/.

Wydawnictwo to, podaje również adresy gdzie nabyć można owe książki w 11-tu miastach Polski.
/c.d.s.2./....

Obok, strona ostatnia tego "Katalogu.."

OD WYDAWCY Choć jest to już kolejny
I REDAKTORA czwarty numer "Biuletynu"
to jednak dopiero teraz
zabieram głos z nad biurka wydawniczo-
redaktorskiego tego pisma.

"Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej",
powstało w 1965 r. Celem tego Archiwum
jest zbieranie wydawnictw prasowych;
harcerskich i skautowych publikowanych
w świecie. Katalogowanie ich oraz pub-
likowanie osiągnięć tych prac. Wynikiem
tego, dotychczas jest zebranie ponad
1.000 tytułów tych pism i uczynienie z
tego, katalogu roboczego.

Na podstawie tego materiału opubliko-
wano już szereg artykułów w prasie
Polonijnej.

W maju 1967 r. zakończona została pra-
ca na podstawie tego zbioru na temat
wydawnictw skautowych w j. angielskim,
p.t. "The Boy Scouts Publications", za-
wierająca 628 opracowanych tytułów
pism skautowo-harcerskich. Praca ta w
maszynopisie znajduje się w zbiorach
Światowego Biura Skautowego w Genewie.
W ciągu roku, od lipca 1968 do lipca
1969 r., Archiwum, wydawało w j. angiel-
skim, biuletyn p.t. "Czuwaj".

W kwietniu 1973 r. zakończono pracę
nad zestawem opisowym notatek o Har-
cerstwie Polskim w Kanadzie, drukowa-
nych w prasie Polonijnej w Kanadzie.
Praca ta, w maszynopisie, p.t. "Harcerst-
wo w prasie Polonii Kanadyjskiej 1952-
1972", zawiera 1.281 pozycji i została
przekazana do Z.H.P. w Kanadzie.

W sierpniu 1974 r. zakończono opracowa-
nie skatalogowania treści wydawnictwa
harcerskiego w Kanadzie. Praca ta, p.t.
"Wici Harcerskie Kanady" - Spis treści
zawartej w 100 numerach za lata 1955-
1973", w maszynopisie, zawiera 2.937 po-
zycji, która również przekazana zosta-
ła dla Z.H.P. w Kanadzie.

Archiwum kieruje też swoje prace w
kierunku uzyskania publikacji książko-
wych na tematy harcerskie, wydanych
szczególnie w Polsce, przed 1939 rokiem.

W zbiorach Archiwum, znajduje się też
maszynopis pracy Hm. Wacława Błażejews-
kiego, pt. "Bibliografia harcerska 1911-
1960", zawierająca 1.860 tytułów.

Wszystkie wymienione tu prace, czynio-
ne są z nadzieją iż w przyszłości stanowią one mogą przyczynek do dalszych
studiów na tematy prac ruchu harcerskiego w Polsce i na Emigracji ./Z.B./.

WYDAWNICTWO KATALOGOWE .../c/d/.

Jest tam również ogłoszenie prasy har-
cerskiej na przedostatniej stronie, które
tutaj podajemy: -

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE

CZASOPISMA HARCERSKIE

zatwierdzone do użytku przez Naczelniczkę Har-
cerek i Naczelnika Harcerzy.

N A T R O P I E

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej. Prenumerata
roczna zł. 4, półroczna (od stycznia do czerwca)
zł. 2.70, półroczna (od września do grudnia)
zł. 1.60.

W KRĘGU WODZÓW

Miesięczny Organ Głównej Kwatery Harcerzy.
Obowiązkowa lektura dla każdego drużynowego.
Prenumerata roczna zł. 5, I półroczna (od stycznia
do czerwca) zł. 3, II półroczna (od września do
grudnia) zł. 2.

S K R Z Y D Ł A

Dwutygodnik instruktoerek harcerskich. Organ
Głównej Kwatery Harcerek. Prenumerata roczna
zł. 5, półroczna zł. 2.50, kwartalna zł. 1.25.

H A R C E R S T W O

Kwartalne pismo starszyny harcerskiej. Organ
Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.
Prenumerata roczna zł. 4, numer pojedynczy zł. 1.25.

B R Z A S K

Dyskusyjny miesięcznik kulturalno - społeczny,
wolna trybuna starszego harcerstwa. Prenume-
rata roczna zł. 3, półroczna zł. 1.50.

S K A U T

Dwutygodnik starszej młodzieży harcerskiej.
Prenumerata roczna zł. 3.50.

Z U C H

Dwutygodnik zuchów. Prenumerata roczna
zł. 2.30.

Ulgowe prenumeraty łączne (obowiązują tylko przy
wplacie za cały rok z góry).

1. „Na Tropie“ i „Skrzydła“ lub „W Kręgu
Wodzów“ prenumerata roczna zł. 8.00
2. „Na Tropie“, „Skaut“, „W Kręgu Wodzów“;
lub „Skrzydła“ i „Zuch“.

prenumerata roczna zł. 13.—

W rok później ukazało się podobne wy-
danie pod tytułem; "Katalog książek i
czasopism harcerskich 1939/40.-Warsza-
wa /1939/. Harcerskie Biuro Wydawnicze,
'Na Tropie', 16.5x12 cm. 79 s..

Wydawnictwo to z 1938 roku oraz te z
1939 roku niewątpliwie spełniły swoje
przeznaczenie w dostarczeniu dość wy-
czerpujących wiadomości na temat ów -
czesnego rynku wydawniczego harcerstwa
w Polsce.

'Katalog książek i czasopism harcerskich
1938 r. I. 'Warszawa 1938. Druk: "Lech",
Wyd. Harcerskie Biuro Wydawnicze 'Na Tro-
pie'. 14.5x10 cm. ss 62. nlb. 2.

Na Wszechbrytyjskim Zlocie Skautowym w Birmingham, Anglia, w dn. 2-8 lipca 1913 r. przebywała pierwszy raz w historii Harcerstwa Polskiego, grupa Polskich Skautów za granicą Kraju, jeszcze wówczas pod zaborami. Przygotowano na Złot ten broszurę w języku angielskim, o której później w swej pracy o tym Zlocie pt: "Jak Skauci pracują" (1914 r.), pisał A. Małkowski, ... "Już na wyjeździe z Anglii wyszła broszura angielska, podająca w pierwszej części szkic rozwoju ruchu skautowego w Polsce, w drugiej zaś - krótki opis polskiego kraju i narodu. Jakkolwiek broszurę tę z winy drukarza angielskiego Polskie Biuro Prasowe wydało za późno, a już z własnej winy przetłumaczyło z polskiego kiepsko, ta mała książeczka przyczyniła się bardzo do wyjaśnienia naszego stanowiska, o czym świadczy setka listów od Anglików i ocena w urzędowym miesięczniku, 'The Boy Scouts' Association Headquarters Gazette (sierpień 1913), która świadczy, że redaktorowie zupełnie zrozumieli nasze intencje i nasze położenie..."/s.181 i 182/. A sam Naczelny Skaut Świata, R. Baden - Powell, pisał do Małkowskiego, w dniu 17. lipca 1913 r... "Jestem zaiste bardzo Panu wdzięczny za egzemplarz broszury o

Scouting in Poland

BY

ANDRZEJ MALKOWSKI,

(Secretary, Polish Boy Scouts' Headquarters).

Nr. 1.

Lwów, 15. października 1911.

Rok I.



Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy!
W niej tylko życie... więc idziemy, by żyć!
Świąt się biega... rozzerwem im bramy!
Rozkaz wydany: „Wstań! Ku słońcu idź!”
W wolności życie... tylko w niej krok dumny!
Nic, że daleka... przebie dojdziem doń...
I przyjęcie chwila — pierwszy szereg z trumny
W obłok rozdzieli podnieśnięć szron...

Po ziemi naszej rozsielęm harcerzy...
Pobudką zagrzani: „Zbudź się! Prawdziwie obudz!”
A wszystko wstanie, wkoł się rozszerzy,
By Matkę Polaką uolonic wśród burz...
Niech płoną serca! Niech płoną, jak wici!
Od oczu płonących zginie nocny mrok...
Ujrzę Ojczyznę: w zwarto szczyt zbliż,
Idziem z rozkazem: „Ciwaj! Równaj krok!”

THE POLISH BUREAU,
GRANVILLE HOUSE,
ARUNDEL STREET,
STRAND, W.C.

Skautostwie w Polsce, którą Pan mi tak uprzejmie przesłał. Przeczytałem ją z największym zainteresowaniem i sprawia mi to prawdziwą przyjemność, kiedy spostrzegam, że nasze metody również okazują się użyteczne w Pańskim kraju..."/s.182/. -- Na następnych stronach, podajemy za oryginałem, przedruk części tej broszury, wydanej w 1913 roku, odnoszącej się w temacie, do prac Skautingu w ówczesnej Polsce, a obok, reproduujemy pierwszą stronę pierwszego numeru pisma 'Skaut' o którym mówi też autor w swej pracy, będąc twórcą tego pisma.

SCOUTING IN POLAND.

THE growth of the Boy Scout Movement in Poland dates from 1911. It was not begun in emulation of the neighbouring nations, but introduced from the land of Scouting, England itself, and on English Scouting regulations alone has the Polish movement been modelled.

Mr. Edmund Sas. Naganowski, (late Secretary of the Polish Literary Society in London), and well-known among English friends of Poland, united with others, on his return to his native country, to introduce English customs and culture into Poland. He was the first to explain to the Polish public the advantages of the English training in citizenship. His first article on Boy Scouts and Boys Brigades appeared in the *Leopol (Lemberg) "Slowo Polski"* of October 16, 1909, and started a correspondence with the Chief Scout, Sir Robert Baden-Powell, who encouraged him to initiate the movement in Poland, and gave him a copy of the Scout's handbook, "Scouting for Boys." The principles laid down in this book were widely discussed in the Sokol Physical Training Society in Poland, and two years later the Scout movement in Poland was set on foot.

Among other pioneers of Polish Scouting may be mentioned Dr. Eugen Piasecki, and Dr. Marian Stepowski. On March 20th, 1911, the present writer invited about 130 boys and 10 girls from secondary schools, and 20 university students, teachers, and professors, to hear a lecture on Scouting in the hall of the Sokol Physical Training Association at Leopol (Lemberg). This lecture was the inauguration of a 12 weeks course on the same subject, embracing the principles laid down in Sir R. Baden-Powell's handbook.

SCOUTING IN POLAND.

The boys and girls were formed in 17 patrols of 8 members, with an instructor to each patrol. At the end of the course the boys and girls underwent tests in Scouting.

In order to train the girls and boys in other towns in the principles of the movement, 30 boys were elected from the whole country, and during the Easter vacation, 1911, a 3-days Course in the theory and practice of Scouting was arranged near Leopol. These Courses were not made public, and few were aware of the steps being taken, the boys being all personally chosen and invited. The Physical Training Association merely undertook the arranging of the training and courses as a trial attempt. In June, 1911, appeared the first handbook on Scouting*; and at the same time the Physical Training Association started a 6-weeks training Course in Skole for future instructors and scoutmasters.

All these may be considered the preparations for establishing the Scout movement in Austrian Poland (Galicia). The development of scouting, after the summer of 1911, was very rapid, considering the peculiar position of the Polish people. In September, 1911, there were in Leopol only 3 troops of boys, and one girl-troop, and none elsewhere.

Now comes the foundation of the Polish Boy Scout Headquarters, the publication of working rules for troops, and the establishment of an equipment Department. On October 15th, 1911, appeared the 1st Number of the Scouting paper, "Skaut," (Scout) which subsequently appeared regularly twice a month, first at twopence a copy and later at a penny. At the end of 1911 the circulation of the "Skaut" amounted to about 5000 copies in Austrian Poland, and the paper exercises a wide influence over the young citizens of the country, training them in the fulfilment of their duties to the fatherland.

* "Scouting," a System of Education for the Young (based on the work of Sir R. Baden-Powell) by A. Malkowski. Published by Gubrynowicz & Son, 3/4.—Sold out.

From Lemberg, the permanent headquarters of the movement, instructors were sent out to all parts of the country to lecture on practical scouting for boys, and such lectures invariably resulted in the formation of new patrols of Scouts. The movement was welcomed enthusiastically everywhere in Poland, and both press and public combined to sound its praises.

The majority of the Polish Boy Scouts are students in secondary schools, and the schools exercise a considerable control over the administration. Several troops have been formed among young factory hands and apprentices. It is curious to note the attitude of the education authorities towards the Scout movement. After regarding it attentively for some time, they finally gave it their unqualified approval, since it developed better morals and behaviour in those pupils in its ranks. In order that the school authorities may be represented in the administration of the movement, a prominent member of the Education Committee is also an official at the Scout Headquarters at Lemberg, and in every troop composed of schoolboys there is a representative of the school. Parents were quick to recognise the advantages of Scouting for boys.

There is only one form of Scouting in Poland, and that embraces both boys and girls. It is understood, of course, that the treatment of girls differs slightly from the boys, and a Special Committee of Ladies exists to watch their interests. At the end of June, 1912, according to statistics collected by the writer, there were in 41 towns no less than 59 troops, and 3 groups of 2 patrols; 88 officers (out of whom 31 were warrant scoutmasters and 3 warrant assistant-scoutmasters) and 3308 scouts, including tenderfeet, or recruits. And in 5 towns there were 5 troops of girl scouts and one patrol; 9 officers (out of which one was a warrant scout-mistress*) and 284 girl scouts, including tenderfeet.

* These figures are of course only approximately correct as the numbers are constantly changing as the movement grows.

In the following year Courses were started for scoutmasters by the Sokol Physical Training Association at Szkole. During the summer holidays almost every troop had its own tramp camp or standing camp. Excursions were arranged to all parts of the country, and everywhere the scouts were well received. During this year the number of publications and periodicals on Scouting considerably increased.*

In the meantime more and more troops were formed amongst apprentices, and some were started among the sons of the Polish peasantry.

In June 1913 there were in 76 towns as many as 116 troops or groups—which, reckoning roughly 50 boys and 2 officers to each troop, makes 232 officers and 5,800 boys, including tenderfeet; and, in 21 towns, 22 girl troops and 2 patrols—that is, 46 officers and 604 girls, tenderfeet included.

It is impossible to calculate the strength of the movement in Prussian Poland (the dukedom of Posenia) and Russian Poland (Lithuania, or little Russia), for while Austrian Poland is conceded some sort of autonomy, and the liberty of Polish subjects is guaranteed by the constitution, the political

* "Siatka," Vol. I. Lwow (Gubernowicz & Son) 1912, price 4s. 3d.
 Dr. A. E. Mojzisz: "Cwiczenia i zabawy skautowe," Lwow, 1912.
 W. Sikorski: "Lydcom Linga w sarysio," Lwow, 1912.
 M. Schreiber & Dr. E. Fisecki: "Harcie miodziary polskiej," Lwow.
 Z. Wyrobelski: "Vade Mecum Skauta," Cracow, 1913. Second Enlarged Edition, 1913.
 Dr. Bouffati: "Skauting dla Miodziary," Wawasz, 1913.
 G. Zywar: "Skauting Polski," Cracow, 1912.
 "The Warsaw Scout," fortnightly, 74d.
 "Scouting for Boys"—an abbreviated Polish edition of the Chief Scout's handbook.
 Rev. Father Kasimir Lutkowski, "Skauting," Warsaw, 1913; "Czynnosc Skauting," 1914.
 Rev. Father G. Zawada: "Czuj Duch," Cracow, 1913 (in the press); "Modlitewnik Katolickich Skautow" (in the press); "Spisownik Skautow," Cracow, 1913.

conditions in Russian and Prussian Poland do not encourage any such organisations as the Boy Scout movement, and the work of education generally is rendered very difficult.

Quite recently the Russian Government prohibited a Polish priest from writing Scout yarns, in which he treated the Scouting from the standpoint of Christian morality. The reason given for the prohibition was that he appealed to the readers' sense of duty, and obedience to law, without explaining which law and which duty. Christianity and Christian law are not sufficient in a country where there is only lawlessness!

In Russian and Prussian Poland, for this very reason, there are no Scouts' uniforms, badges, associations, club rooms or rallies. The movement is limited to such activities as it is almost impossible to prohibit: private exercises and private excursions. Notwithstanding these real difficulties the scouts in these parts of Poland have made quite considerable progress, and we have no reason to be ashamed of them. In number, they are of course far fewer than those in Austrian Poland. Meanwhile, as is always the case under injustice and persecution, their ardour is correspondingly increased. Hence the aim of the Scout movement for the regeneration of the old Christian chivalry, of the knights who resisted their enemies and took the part of the innocent and oppressed, can be best realised in these persecuted countries.

Polish boys and girls greeted the new movement with an enthusiasm which still continues as warm as ever. Their ardour may be explained on two grounds.

First is the regret of the young generation at the passing of the old traditions of chivalry; and the political conditions which threatened in 1912 to involve the Poles in a European war. From the standpoint of their neighbours, the Poles may be considered a chivalrous people; their soldiers are regarded by

the Germans as the best in the world. Even to-day officers in English cavalry regiments that met the Polish cavalry in the days of Napoleon cherish a pride in the fact that their regiment successfully fought the Poles.

The terrible misfortunes which overwhelmed Poland in the end of the 18th and the beginning of the 19th century, and which until quite recent years, bathed Polish soil in the blood of her sons, for the profit of her enemies, were responsible for the loss of the army and the advantages of military training. Since the last national war with Russia in 1863, it would seem that the tradition of Polish chivalry is dead. Hence when it seemed likely that the Boy Scouts would revive this chivalry in time of peace, the young generation in Poland eagerly joined the movement. The name of Sir Robert Baden-Powell is consequently very popular among Polish boys, and revered almost as much as in England.

The second reason for the success of Scouting in Poland was the danger of a European war, and hence the strong military spirit in Austrian Poland influenced the Scout movement there, though not always in a desirable manner; since the aim of the movement is not military drill nor militarism.

While some of the Poles prepared for war, rightly reasoning that blood would be shed on Polish soil, and that their three masters—Austria, Russia, and Prussia, would force them to fight in their interests, and believing therefore that some day they might fight for their own independence, even with the desperate knowledge that they must lose against overwhelming odds—this military atmosphere exercised a considerable influence over the Scouts, who naturally tended to give undue prominence to military training.

As Sir R. Baden-Powell's book became the handbook of the Polish Boy Scouts, so the work of Miss Agnes Baden-Powell

became the code book of the Girl Scouts. The only difference between the Polish Girl Scouts and the English Girl-Guides is that in Poland there one organisation is for both boys and girls. It was definitely settled in 1913 that the Chief Council of the Girl Scouts should be a Committee of the Boy Scout administration though having complete autonomy. As is the case with the English girls, the duties and working rules of the Polish Girl Scouts are naturally modified to meet their different capacities.

To appreciate the development of the movement in Poland it must be understood that from the beginning it was supported by the "Sokol" physical training association, which was established in 1867 and now numbers about 100,000 members. The chief of the "Sokol" in Austrian Poland, Dr. Casimir Wyrzykowski, took up and fostered the movement, giving his personal help as an instructor, and refusing nothing that might be of assistance. Since all the Scout instructors were members of the "Sokol," it was natural that the Scouts should be closely identified with their foster-parent, the Sokol Association, and under the same commander, who is now the Chief Scout in Poland.

Two advantages, among others, the Scouts derived from this connection with the elder organisation were:

(1) The training of the boys was well based on rational physical culture and Swedish drill. The "Sokol" instructors in gymnastics are trained at the Royal Gymnastic Institut, in Stockholm, and for this reason physical culture in Poland is better than in neighbouring countries. The Polish Scouts are invited to attend lessons given by these instructors three times a week, either free entirely or at a nominal charge. Even before the beginning of the Scout movement in Poland the present Chief Scout initiated courses for instructors in gymnastics during the summer holidays.

Since 1912 these courses include instruction in the benefits of Scouting, and thus do much towards training future Scout Masters.*

(2) The Scouts, many of whom are University students (like the present writer) are helped by the experience of the older members of the "Sokol." The Poles have no Chief Scout so experienced as Baden-Powell, who has won, in the jungle and on the battlefield, such titles as "Silver Wolf" and "Hero of Making." The first officers in the Polish Scout organisation were very young men, mostly boys, and even now warrant Scoutmasters may be found no more than 17 or 18 years old. Hence the intimacy of a young organisation like this with the older members of the "Sokol" helps in many cases to prevent mistakes of inexperience. It is natural that the intimacy should exercise a mutual influence on the two associations, and the enthusiasm of the Scouts did much to infuse new life into the "Sokol," which association adopted many of the principles of Scouting. Ten thousand members of the "Sokol" have adopted the Scoutmasters' uniform.

The principles of Polish Scouting are generally those laid down by the English Chief Scout. It is a movement to educate the young in citizenship, and in the faith of the Catholic Church (the National Church of Poland) and is based upon physical exercise, Scout games and camping under canvas. Naturally the English working rules had to be adapted and modified somewhat to suit Polish conditions, but even then the changes were only formal and superficial.

In the ten points of the Scout Law only one important change has been made, and that is the reference to moral purity, which in Polish Scout Law is altered as follows:—

*A lecture on these courses was recently given by the Polish Chief Scout at the Paris International Congress on Physical Education.

"A Scout does not drink alcoholic beverages, neither smokes tobacco, and is pure in thought, word and deed."

Thus abstinence from alcohol and tobacco was early introduced in the Scout movement and is obligatory on Scouts and Scoutmasters. The Scout tests are the same as those in the English movement, with some additions in the second-class tests on elementary knowledge of the history and geography of Poland is required. Every month Scouts must prove that they have attended a reasonable number of drills, though this rule may be waived in certain cases.

Each Scout must have a good knowledge of the working code, and must have earned 10 small marks.

The 1st class test includes military map-reading, plan drawing, a good knowledge of history, geography and Polish literature, and the possession of 100 small marks.

For the King's test the subject may be drawn from the following: — Ambulance, the bugle, cycling, horsemanship, marksmanship, pathfinding (compulsory) pioneering, seamanship and signalling. Badges have not yet been adopted for proficiency.

The motto of the Polish boy scouts is "Czuwaj." ("Be prepared!") the ranks are the same as in the English movement, called, of course by Polish names.

Every Sunday the Scouts take part in exercises in the open. Once a week, in the club room possessed by almost every troop, a Scout yarn is told by the Scoutmaster; and there is a weekly parade of troops. Gymnastics are done three times a week (when compulsory in the Schools, Scouts need not attend more than two lessons a week).

The Scouts in Austrian Poland learn to use service carbines, and all the Scouts are accustomed to signalling, and particularly

ambulance work, pioneering, camping, patrolling (which is considered the most arduous, but the most important of all).

Each troop adopts a popular hero as its patron and model, and every member is required to read the life of that patron and strive to model his own life thereon. The First Lwów Troop, for instance, is named after Kosciuszko thus: The First Lwów Chief Kosciuszko Troop; another the Second Lwów Hetman Chodkiewicz Troop, etc.

* * * * *

I have tried to give a rough sketch of our attempts to form a Scouting organisation in Poland. We understand the great value of Scouting to the youth of a nation, especially of our nation. We desire also that the brotherhood of international Scouts draw us nearer to other nations, for we are friends of all Scouts, whether of nations friendly to us, or oppressors of our own countrymen, so long as they are true and loyal Scouts after the pattern laid down by Baden-Powell. Here, in conclusion, let us render tributes to the Chief Scout, Sir Robert Baden-Powell, who has been responsible for the rousing of a hundred thousand young hearts, and whose own life and character claim the respect and admiration of the Boy Scouts in Poland.

ANDRZEJ MALKOWSKI,
(Secretary, Polish Boy Scouts' Headquarters, Lwów).

ŚLUBNE ZDJĘCIE MAŁKOWSKICH

FRAGMENT Z NASZEJ WYSTAWY.....



Ślub Andrzeja Małkowskiego, twórcy Polskiego Skautingu, a późniejszego Harcerstwa z Olgą Drahonowską, Hm.R. P.założycielką Harcerstwa żeńskiego w Polsce, odbył się w Zakopanem w czwartek dnia 19-go czerwca 1913 r. Obrzędu ślubnego dokonał kś. Kazimierz Lutosławski, jeden z współtwórców ruchu skautowego w Polsce, który przybył specjalnie w tym celu z Fryburga (Szwajcaria), gdzie studiował teologię. Małkowskim urodził się w październiku 1915 r., syn w Chicago, Ill. U.S.A., któremu nadano imię Lutyk. Andrzej Małkowski zginął w r. 1919. Drużna Olga Małkowska przebywa w Zakopanem. Inżynier Lutyk Małkowski mieszka w Anglii, odwiedzając od czasu do czasu Matkę w Polsce.

WYSTAWA "ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA", zorganizowana była przez p. Al. Krymna w Vancouver, B.C. w dn. 17 i 18. VIII. 1974 r. Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej wystawiło tam część swoich eksponatów. Kilka zdjęć stoiska A.P.S.H. zamieszczamy obok



Praca niniejsza 'Ze wspomnień wydawcy', Dha. Wacława Błażejowskiego, hm., napisana została specjalnie dla naszego 'Biuletynu' za co Autorowi składamy tutaj serdeczne podziękowanie.
Redakcja.

Książka była moim najbliższym towarzyszem od najmłodszych lat. Byłem jej najgorliwszym czytelnikiem. Ale jej producentem stałem się znacznie później, prawie 40 lat temu. Nastąpiło to właściwie przypadkowo. Latem 1935 r. po Zlocie w Spale, wziąłem udział w Międzynarodowym Zlocie Roversów w Szwecji. Niezapomniane wrażenia, jakie stamtąd wyniosłem skłoniły mnie do przelania ich na papier. Tak powstał spory, kilkudziesięciostroonowy reportaż. Przyjaciele moi, uczestnicy tej wyprawy zachęcili mnie do wydania tych wspomnień drukiem.

Wydanie książki przed wojną nie stanowiło problemu, trudniej było ją rozprzedać i sprzedać. Nie byłem wprawdzie debiutantem, miałem już za sobą dwukrotne wydanie swojej "Historii Harcerstwa Polskiego", mimo to nie chciałem angażować funduszy wydawnictwa harcerskiego, choć od paru lat byłem technicznym kierownikiem tegoż.

Mając kilkuletnie doświadczenie edytorskie oraz wyrobione kontakty wśród drukarzy, postanowiłem, zachęcony przez przyjaciół, wydać swój reportaż własnym sumptem. Z przyjacielem moim, Kazimierzem Gorzkowskim uczestnikiem tejże wyprawy, zawiązaliśmy niepisana spółkę, zgromadziliśmy niewielki stosunkowo kapitał i kiedy rękopis był już w drukarni zaczęliśmy biedzić się nad ustaleniem nazwy naszego wydawnictwa. Po długich debatach przyjęliśmy jako godło herb mojego przyjaciela i nazwę Wydawnictwo "Godziemba". Zaprzyjaźniony grafik, Teodor Kleindienst, zaprojektował nam sygnet wydawniczy, z charakterystycznym drzewem wyrwanym z korzenia, Janina Zawadzka wyrysowała okładkę, a kierownik wydziału Starszego Harcerstwa w Główniej Kwaterze napisał przychylną przedmowę. W ciągu 2-3 miesięcy książeczka była gotowa. Nakład niewielki 1500 egz. Cenę ustaliliśmy na zł. 1.30 za egzemplarz.

Licząc się z tym, że oddanie książki do sprzedaży komisowej nie ułatwi nam zbyt szybko wycofania kapitału, postanowiliśmy sami ją rozprzedać. Zamówiło się koperty z mocnego papieru formatu książki, dało nadruk firmowy z wyraźnym adresem wydawcy, natomiast adresy odbiorców, instruktorów harcerskich wydrukował na kopertach przy pomocy maszyny "Roneo", woźny z Główniej Kwatery. Do książki dołączony był w kopercie, odbity na powielaczu apel o nabycie książki i uregulowanie należności za nią przy pomocy dołączonego blankietu PKO, z informacją aby w razie odmowy nabycia skreślić na kopercie swój adres, narysować strzałkę kierunkową do adresu nadawcy i wrzucić kopertę z książką do najbliższej skrzynki pocztowej. Poczta miała obowiązek zwrotu przesyłki bez dodatkowych opłat. Trzeba przyznać, że zwrotów było niewiele. Większość nabywców zatrzymała książeczkę i dokonała wpłat. Prawda, że pewna ilość przesyłek ginęła, bo nie były one rejestrowane, aby nie powiększać kosztów handlowych. Straty z tego powodu były jednak niewielkie stosunkowo i wkrótce wycofaliśmy swój kapitał.

To nas zachęciło do kontynuowania tej działalności, zwłaszcza wobec małej stosunkowo wówczas ruchliwości oficjalnych wydawnictw harcerskich. Na pierwszy ogień poszła praca Tadeusza Kwiatkowskiego pt. "Zwyczaj i obrzędy harcerskie", specjalnie zamówiona przez nas u autora. Właśnie w tym okresie propagowano w Harcerstwie puszczanie i związaną z tym obrzędowość. Temat był więc na czasie.

Nieco później, również na zamówienie nasze, napisał podręcznik ratownictwa harcerskiego hm. Wiktor Szyryński, obecnie zasłużony profesor medycyny, a wówczas jeszcze student ostatniego roku. Książeczka była oryginalnie i z talentem napisana, a nosiła tytuł "Ambulans harcerski". Ozdobiona ładną okładką

projektu Władysława Czarneckiego, szybko się rozeszła, a po wojnie była jeszcze kilkakrotnie wznawiana przez wydawców. Tenże autor napisał dla nas drugą książeczkę, tym razem powieść harcerską pt. "Okno pod śniegiem". Atrakcyjne były właśnie wtedy nowe formy zimowych obozów harcerskich. Niestety, wojna przerwała druk, w czasie działań wojennych zaginęła również i rękopis powieści.

Jesienią 1938 roku wydaliśmy monografię Batalionu Harcerskiego z okazji 20-ej rocznicy powstania Batalionu.

Ostatnim bodaj wydawnictwem do wybuchu wojny była praca Stefana Załuskiego, "Wędrówki górskie". Wydana w małym kieszonkowym formacie, ilustrowana przez znanego harcerskiego artystę-grafika, Władysława Czarneckiego, zawierała niezbędne wskazówki dla harcerza-turysty w górach. Książka utartym zwyczajem, zdążyła jeszcze pójść w teren, ale pieniędzy za nią nie zdołaliśmy już uzyskać.

Nie ograniczaliśmy się w swej działalności wyłącznie do tematyki harcerskiej, od której zresztą zaczęliśmy start, mając tu wyrobione stosunki i znajomości. Wydaliśmy m.in. pracę Karola Turnowskiego, pt. "Ustroje budowlane", licząc się z rozwojem w tym czasie budownictwa mieszkaniowego w kraju. W ładnej bibliofilskiej formie wydana została przez nas "Bibliografia polskiej ceramiki szlachetnej" Wacława Urbankowskiego. Piękną, wielobarwną okładkę do niej zaprojektował T. Kleindienst. Z okazji 50-lecia "Zet-u" niepodległościowej organizacji młodzieży z czasów zaborów, wydaliśmy w dość okazałym tomie, monografię tej zasłużonej dla Polski organizacji. Wykonanie jej zlecił nam Tomasz Piskorski, senior Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, autor przedmowy do mojej książeczki o Ingard, uważający się z tego tytułu za honorowego prezesa "Godziemby". Cała zresztą instytucja, której Tomasz Piskorski zechciał żartobliwie prezesować, liczyła wszystkie dwie osoby. Byłem wówczas redaktorem technicznym i korektorem a zarazem i administratorem wydawnictwa a także i gońcem w razie potrzeby a nawet woźnym w okresie ekspedycji. Wspólnie zresztą z przyjacielem moim i współnikiem. Dzięki temu koszty administracyjne były stosunkowo niewielkie a więc i ceny naszych wydawnictw były kalkulowane stosunkowo nisko.

Ukoronowaniem jednak naszej działalności było wydanie w okresie okupacji 3 druków konspiracyjnych, o dużej wartości literackiej i uratowanie tekstów tych dla naszej kultury, z uwagi na to, że oryginały rękopisy tych utworów spłonęły w czasie Powstania Warszawskiego. Wprawdzie i wydane przez nas druki tych utworów ocalały zaledwie w kilku egzemplarzach, ale umożliwiło to włączenie tekstów tych do wydań zbiorowych po wojnie.

Znowu przypadek odegrał tu główną rolę. Zawarłem w początkach okupacji bliższą znajomość z synem znanego poety i pisarza, Juliuszem W. Gomulickim. Kiedyś w rozmowie żalił mi się, że kilkakrotnie jego próby wydrukowania tajnie kilku wierszy swego ojca poświęconych Warszawie, a wyjętych z rękopisu odnalezionego właśnie w tym czasie, nie dały rezultatu. Zawsze jakieś przeszkody uniemożliwiały wydrukowanie gotowego nieraz składu. Wspólnie ze swoim przyjacielem podjąłem się wydania tego zbioru. Poszło wyjątkowo łatwo, pomimo, że wszystkie drukarnie w tym czasie miały stały nadzór niemiecki. Papier kupiło się 'na lewo', jakąś resztkę ładnego zresztą oraz kartonu na okładkę, po zlikwidowanej dawno drukarni. Skład i druk wykonał zakład poligraficzny Ubezpieczalni Społecznej na ul. Książęcej. Zakład pracował tylko na własne potrzeby, więc nie był tak pilnowany. Nadzorca widział mnie kilkakrotnie, nawet przy kaszcie, pomagałem bowiem składać ręcznie, ale nie reagował. Był to już kwiecień 1944 r. Niemcy stracili już wiele ze swojej pewności szybkiego zwycięstwa, patrzyli zapewne nie widząc celowo wielu rzeczy. Zresztą właściwy kierownik drukarni, Czesław Piekarski, był naszym przyjacielem. Książeczkę naturalnie antydatowano. Na karcie tytułowej prócz tytułu, "Pod znakiem Syreny", widniał rok wydania 1939, miejsce zaś - Wilno.

Jedynie na odwrocie karty tytułowej podano w zaszyfrowany sposób nazwę naszego wydawnictwa "WG" oraz właściwą datę druku 20/5/44. [***].

Rozprowadziliśmy tomik za pośrednictwem kilku znajomych antykwariatów. Nakład niewielki 250 egz. Przez kilka następnych miesięcy sporo egzemplarzy rozeszło się wśród przygodnych nabywców.

Większych kłopotów doznaliśmy przy wydaniu zbioru zaginionych oraz nie-drukowanych drobnych utworów Norwida. Edytor naukowy, Juliusz W. Gomulicki, ceniony dziś Norwidysta, nadał zbiorowi tytuł "Gromy i pyłki". Drucek miał objętość nieco większą niż tomik poprzedni i prócz tekstu zawierał liczne ilustracje rysunków Norwida, rysunków dotąd niepublikowanych. Korekty w drukarni Szkoły Poligraficznej przy ul. Konwiktorskiej, gdzie uloko-wałem ten druczek, trwały dość długo. Z trudem, po licznych naleganiach odebrałem wydrukowaną całość, ale bez oprawy, której obawiano się już wykonać w pilnie strzeżonej drukarni, nadzór tu niewątpliwie był bardziej wnikliwy. O zmroku podjechałem dorożką w sąsiedztwo drukarni, pod jedną z bram na ul. Zakroczymskiej, gdzie pracownik kontaktujący się ze mną oczekiwał w głębi z pakietami druków. Znajomy introligator Malus na Nowym Świecie oparł mi w ciągu dnia kilkadziesiąt egzemplarzy, które od razu rozprowadziłem wśród znajomych księgarzy. Wybuch Powstania, bodaj nazajutrz, uniemożliwił mi kontakt z introligatorem. Cały nakład spalił się u niego. Ocalało zaledwie kilka egzemplarzy u nabywców.

Podobny los spotkał trzeci nasz tomik. Zawierał on tekst nieznanego, zagubionej u wydawcy młodzieńczej noweli Stefana Żeromskiego, "Pocałunek". Rękopis tej noweli otrzymał wydawca naukowy Juliusz W. Gomulicki z papierów po swoim Ojcu od swego starszego brata, dopiero w okresie okupacji. Zdecydowaliśmy powierzyć druk tej nowelki Piekarskiemu na Książęcej. Popędzałem jak mogłem kierownika drukarni, będąc nieledwie codziennie na Książęcej, śledząc z niepokojem postęp robót, dostarczając i odnosząc korekty. Pamiętam wyprawę do małej drukarekni na Nowym Świecie, dokąd skierował mnie Piekarski z prośbą o wypożyczenie pewnej ilości interlinii, brakujących mu do wykonania zamówienia. Paczka niewielka, ale niemożliwie ciężka, boć to ołów, że ledwie dowlokłem ją do przystanku tramwajowego przy Chmielnej. Od przystanku na Książęcej przy Rozbrat było już niedaleko. W zaprzyjaźnionej z Książęcą chemigrafii wykonało się klisze z podobizną fragmentu rękopisu, początku i zakończenia noweli. Wszystko byle tylko przyspieszyć druk tomiku, wyczuwało się bowiem niepokojący nastrój. Ale czas przed Powstaniem biegł szybciej. Po długich tarapatach pojechałem wreszcie 1 sierpnia po odbiór egzemplarzy okazowych. Kierownika nie zastałem w drukarni. Pracownicy introligatorni tłumaczyły mi, że nie mogą mi wykończyć choćby kilkunastu druków, bo nici zamknięte są u kierownika w biurku. Pojechałem do niego na Sadybę. Dał mi klucz od biurka i po godzinie miałem te 50 egzemplarzy. Było chyba południe 1 sierpnia 1944 r. Zostawiłem kilka egz. u Arcta na Nowym Świecie u Trepińskiego na Mazowieckiej. Odebrali je tam przyjaciele uprzedzeni przeze mnie i oczekujący na nie: Gomulicki, Chudek, prof. Borowy i inni. Tylko te egzemplarze ocalały. Wcześniejszy, niż planowany wybuch Powstania, uniemożliwił mi tego dnia powrót do domu na Żolibosz.

Kiedy po Powstaniu i powrocie w marcu 1945 roku do Warszawy, odwiedziłem drukarnię, Piekarskiego pokazał mi stojący przy ścianie, równo stojący, wypalony stosik nakładu "Pocałunku".

Tak zakończyliśmy naszą działalność wydawniczą. Trzeba tu jeszcze wspomnieć, że w tejże drukarni przygotowywaliśmy wznowienie pracy Aleksandra Kamińskiego, "Andrzej Małkowski". Daleko już zaawansowane prace nad tym tytułem nie zostały, niestety sfinalizowane. Uległy zatracie wraz z rękopisem.

Po reaktywowaniu w 1945 r. Harcerstwa, wobec ogromnego głodu drukowanego słowa i podręczników do pracy dla młodych kierowników drużyn, próbowaliśmy wydać jeszcze kilka przedwojennych tytułów. W miarę jednak odbudowy Warszawy i uruchamiania drukarni i wydawnictw, pomoc nasza w tym względzie stała się wkrótce zbędna.

Wacław Błażejowski

Inicjatywę konspiracyjnego wydania wyboru nieznanymi poezji warszawskich Wiktora Gomulickiego podjęli z kolei miłośnicy i zbieracze książek: Waław Błażejowski i Kazimierz Gorzkowski. Obaj mieli niemałe doświadczenie edytorskie, jako założyciele wydawnictwa „Godziemba”, które wypuściło przed wojną na rynek księgarski około 30 pozycji książkowych, a w okresie okupacji wznowiło nielegalnie swą działalność²⁾.

Dzięki ich staraniom ulokowano tomik poezji, obejmujący tym razem 14 wierszy, ze wstępem i przypisami Juliusza W. Gomulickiego, w drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego” przy ul. Marszałkowskiej 3/5. Jakieś fatum jednak zdawało się ciążyć nad tą książeczką, znowu bowiem — już po dokonaniu składu, a przed rozpoczęciem druku — zaszła konieczność natychmiastowego zniszczenia składu podczas przeprowadzanej przez Niemców kontroli zapasów drukarni.

W r. 1944 podjęto próbę po raz trzeci. Maszynopis Gomulickiego trafił teraz do drukarni Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Czerniakowskiej przy Książęcej. Gorąco zainteresowany sprawą tej publikacji kierownik drukarni, Czesław Piekarski, dokonywał osobiście składu, przy współudziale Waława Błażejowskiego. Pierwszy arkusz odbito na

²⁾ Do przedwojennych wydawnictw „Godziemby” należą m.in. prace Aleksandra Kamińskiego o tematyce harcerskiej i ciekawa publikacja niemieckiego antyfaszysty Jacoba *Armia niemiecka i jej wodzowie*. W okresie okupacji staraniem wydawnictwa „Godziemba” zaczęło się ukazywać konspiracyjne czasopismo satyryczne „Lipa” (1940), drukowane w Warszawie, oraz pierwszy tajny dziennik informacyjny „Dzień” (1941). W historii podziemnego ruchu wydawniczego zapisało się wydawnictwo „Godziemba” dobrze — edycją dwóch jeszcze pozycji niepośledniej wartości: ineditów Norwida pt. „Gromy i pyłki” (1944) i pierwodruku noweli Żeromskiego „Pocałunek” (1944), opracowanych przez J. W. Gomulickiego.

maszynie drukarskiej 20 maja 1944 r. W karcie metrykalnej książki zaszyfrowano tę informację: „WG 2054”, czyli „Wydawnictwo Godziemba 20 maja 1944”.

Cały nakład książeczki był gotów w czerwcu 1944 r. na kilka tygodni przed powstaniem. Złożono go w antykwariacie Arcta przy ul. Nowy Świat 35, u Tadeusza Sokółowskiego — bibliotekarza, antykwariusza i bibliofila, czynnego działacza podziemia, bardzo zasłużonego w rozprowadzaniu co wartościowszych publikacji konspiracyjnych.

Zbiorek wydany w 250 egzemplarzach, nosił teraz tytuł *Pod znakiem Syreny* i podtytuł *Poezje warszawskie*. Odbito go na papierze dzielowym, zeberkowym 80-gramowym³⁾.

Na estetycznej kartonowej okładce (w formacie cm 19 × 14) oraz na karcie tytułowej podano: „Zebrał i opracował Krzysztof Dąbek”. Pod tym pseudonimem, zaczerpniętym z powieści „Miecz i łokieć”, krył się autor przedmowy i wyczerpujących przypisów do każdego wiersza, Juliusz Gomulicki. Jako miejsce wydania tomiku i firmę wydawniczą podano: Wilno 1939, „Książnica Literacka”, co miało ułatwić jego przechowywanie i rozprzedaż.

³⁾ Papier udało się zakupić Waławowi Błażejowskiemu w drukarni Biblioteki Polskiej przy ul. Szpitalnej 10. Po wykonaniu tomiku pozostało go przeszło 100 kg; ukryto ten zapas w sklepie F. W. Piekarskiego na Krakówskim Przedmieściu 62, gdzie spłonął w czasie powstania.

⁵⁾ Po powstaniu warszawskim zbiorek stał się rzadkością. Wiadomo zaledwie o kilku ocalałych egzemplarzach: dwa z nich znajdują się w zbiorach publicznych — Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz Biblioteki KUL (egzemplarz po prof. Waławie Borowym), pozostałe — w posiadaniu prywatnym: u Waława Błażejowskiego, Józefa Chudka, Juliusza W. Gomulickiego, Waława Jankiewicza i prof. Leona Płoszewskiego.

[***] Na ten sam temat piszę w artykule p.t. : "Twórczość Wiktora Gomulickiego w konspiracyjnych publikacjach lat II wojny światowej." Władysław Bartoszewski, zamieszczonym w miesięczniku pt: 'Poradnik bibliotekarza' (R.XXII . Nr.3/233.Marzec 1969 r.Warszawa , s.74-82).Podajemy obok,wycinki z tej pracy oraz przypisy do niej, za w/w artykułem.
-Redakcja-

XIV-te ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE ..



This is the symbol of **NORD-JAMB-75**, the 14th World Jamboree,

organizują kraje ;
Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia i Szwecja. Jamboree to, odbyć się ma w Norwegii pod Lillehammer, około 120 mil na północ od Oslo w czasie, od 29 lipca do 7-go sierpnia 1975 roku. Adres Komitetu Organizacyjnego; -
P.O.Box 1330.,
S-111 83 Stockholm,
Szweden.

NOWE WYDAWNICTWO ...

W maju 1974 roku, ukazał się pierwszy numer pisma, p.t.: "K a s z y b y 1 9 7 6", którego celem jest dostarczenie wiadomości na temat prac organizacyjnych Z.H.P. w Kanadzie w celu dokonania Światowego Zlotu i Zjazdu Z.H.P. w tym kraju. Na treść pierwszego numeru składają się następujące rozdziały: - Cel wydawnictwa, - Zlot Z.H.P. i Ogólny Zjazd Z.H.P., - Przygotowania, - Podział prac, - Schemat organizacyjny, - Dział prac i obsada, - Zadania poszczególnych działów i sekcji, - Dział artystyczno-wydawniczy, - Dział kwatermistrzowski, - Sekcja wyżywienia i gospodarki, - Dział życia obozowego - Adresy dla korespondencji.

KASZUBY 1976

Biuletyn II-go Światowego Zlotu i II-go Ogólnego Zjazdu ZHP

NR. 1 - MAJ 1974

Zarząd
Okregu
ZHP
Kanada

CEL WYDAWNICTWA "KASZUBY 1976"

Celem wydawnictwa "Kaszuby 1976" jest podawanie oficjalnych i obowiązujących informacji i zarządzeń przygotowawczych do Światowego Zlotu Z.H.P. i Ogólnego Drugiego Zjazdu Z.H.P. na Kaszubach w 1976 roku.

ZLOT Z.H.P. I OGÓLNY ZJAZD Z.H.P.

Zlot Z.H.P. i Ogólny Zjazd Z.H.P. są organizowane na podstawie uchwał Naczelnej Harcerskiej z roku 1972 i Walnego Zjazdu Okregu Z.H.P. - Kanada z października 1973 roku oraz postanowień Zarządu Okregu Z.H.P., Kanada - Okólnik L.1, 1974, punkt 5.

PRZYGOTOWANIA

Szkielet organizacji Zlotu i Zjazdu przedstawiony był na Walnym Zjeździe Okregu Z.H.P. Kanada w 1973 roku.

Zebranie Komisji Organizacyjnej dnia 14.1.1974.

Zebranie członków Komisji /organizacyjne/ dnia 8.4.1974.

Winiетка pisma oraz wyjątek z strony pierwszej.

"Kaszuby 1974"-Biuletyn II-go Światowego Zlotu i II-go Ogólnego Zjazdu ZHP. "Nr.1. Maj 1974. Wydawca: Zarząd Okregu ZHP-Kanada, Toronto, Ontario. 21.5x28 cm. 8 str. 2 zdjęcia. Offset.

Wszystkie te działy są jeszcze rozdrobnione na podrozdziały omawiające dokładniej prace takowych. Wydawnictwo to stanowiło więc dobrą funkcję łącznika w tych pracach z wszystkimi terenami życia harcerskiego w wolnym świecie.

BOY SCOUTS WORLD BUREAU
BUREAU MONDIAL DU SCOUTISME

1211 Geneva 4, Switzerland Case postale 78



RESEARCH
RECHERCHE

W maju 1974 r. ukazał się kolejny 8-my numer tego Biuletynu. Na 18 stronach, podane są tam, w języku angielskim i francuskim, zasadnicze wiadomości z prac tego ośrodka dokumentacji, prac organizacji skautowych w świecie oraz liczne materiały pomocnicze w tym kierunku. Powielany Biuletyn ten jest rozsyłany do organizacji skautowych w świecie i osób skautingiem światowym, zainteresowanych.



D Z I E K U J E M Y . . .

** Serdecznie dziękujemy red. Adamowi Jurykowi za obszerny i ciekawy artykuł pt; "Unikalna i cenna praca" ['Związkowiec' Nr. 33 z dn. 26. IV. 1974 r.], omawiający treść naszego poprzedniego numeru 'Biuletynu' . . . -

** Również dziękujemy tu red. K. Kazimieskiemu za artykuł pt; "Wszystko, co nasze Ojczyźnie oddamy", ['Głos Polski', Nr. 18. z dn. 2. V. 1974 r.] omawiający treść tego samego numeru 'Biuletynu' . . . -

** Druhowi S. T. Berlach - Tukalskiemu, hm. dziękujemy za przesłanie \$ 5.00 na Fundusz Prasowy 'Biuletynu' . . . -



ŚWIATOWY SKAUTING . .

Planuje odbycie następujących atrakcji :-
**XXV Światowa Konferencja w Sztokholmie ,

Szwecja, 1975 r.

**XXVI Światowa Konferencja w Kanadzie, 1977 r.

**XXVII Światowa Konferencja w Iranie w 1979 r.

**XV Światowe Jamboree Skautowe w Iranie w 1979.



wici harcerskie

Zarząd Okręgu Z.H.P. w Kanadzie

kanady

na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju. Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU.England. Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm J. Nedyj rys., hm B. Pancewicz, hm Wł. Spiawska, phm Z. Szydio, phm M.K. Wariwoda, hm Wł. Wenzel.

A d r e s y :

Redakcja - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU.England.
Administracja - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W.7.England.
W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham.
Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, U.S.A.
Australia - przew. St. Janus, 34 Charlotte Str. RICHMOND, 3121 Victoria.
Francja - dz. h. Wł. Kaczyński, II rue d'Outre-Furan, 42000 SAINT ETIENNE.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania - 1 funt, Francja - 12 franków, Ameryka, Australia, Kanada - 3 dolary - numer pojed. 10 penów/30 cent.

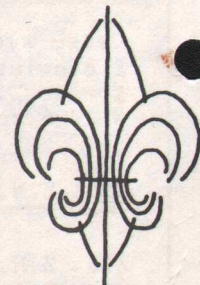
Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts & Girl Guides Assn. Printed by H.F. Walker & Co. Ltd. Croydon, England.

Miesięcznik "NA TROPIE" obecnie jest najstarszym pismem harcerskim ukazującym się poza Granicami Polski. Ostatni numer; Rok. XXVII. Nr. 7-8. Lipiec-Sierpień 1974 r., jak poprzednie zawiera materiały szkoleniowe harcerstwa, artykuły i gawędy dla harcerzy i harerek, kronikę harcerską. Każdy numer jest bogato ilustrowany licznymi rysunkami oraz zdjęciami. Przeciętna ilość stron numeru; 24. Pismo to ukazuje się 10 razy do roku, i jest doskonałym pomocnikiem w pracy zastępu czy drużyny harcerskiej w całym świecie. [1-1]

Kwartalnik "OGNIŠKO HARCERSKIE" w tym roku wchodzi w swoje X-cio lecie wydawnicze. Ostatni numer; Rok. 10 Nr. 2. Kwiecień-Czerwiec 1974 r. Omalwia sprawy jak formy i metody pracy harcerskiej; dziś i jutro harcerstwa w oczach młodego pokolenia; wspomnienia z przeszłej pracy harcerskiej; kronikę harcerską. Pismo to przeznaczone jest dla instruktorów pracy harcerskiej w świecie i tematyką swoją, dobrze spełnia to zadanie. [1]

Rok. XIX. Nr. 102. Czerwiec 1974 r. Numer ten zawiera zasadnicze materiały sprawozdawcze z pracy harcerskiej w Kanadzie. Liczne zdjęcia i szkice, często w kolorach upiększają ten numer. Widzi się również z każdym numerem polepszenie wydania takowego pod względem technicznym.

*** PRZECHODZIMY NA ROCZNIK . . . Ze względu na podnoszące się koszty wydawnicze naszego 'Biuletynu', jesteśmy zmuszeni zrezygnować z wydawania tego pisma dwa razy do roku. Od 1975 roku, 'Biuletyn' ukazywał się będzie jako rocznik. - Wydawca i Redaktor. -



OGNIŠKO

HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYŹNY
HARCERSKIEJ

ROK 9. Nr.1
STYCZEŃ
MARZEC
1973
Cena 15p

